Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 15 listopada 1911 Nr. 260

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Rupczyk.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sprawa miejskiej ordynacyi wyborczej.

Ciąg dalszy ankiety „Nowin".

W rzędzie poważnych głosów, oceniających krytycznie całokształt sprawy reformy ordynacyi przytoczyć niech nam będzie wolno z kolei opinię tak wybitnego uczonego jak adwokat dr **L. Caro**, który w odpowiedzi na kwestyonaryusz jeszcze przed dyskusyą w komisyi reformy wyborczej, przesłał nam następujące uwagi:

„Z góry zaznaczyć muszę, że mojem zdaniem sprawy reformy wyborczej do Sejmu i Rady miejskiej, acz kolwiek niewątpliwie doniosłe i ważne, za wiele zajmują miejsca w dyskusyi publicznej, zasłaniając sobą inne o wiele od nich ważniejsze.

W pierwszym rzędzie chodzi o cały szereg spraw, które gmina winna załatwić, a które załatwia albo zbyt powoli albo też bez należytej znajomości rzeczy, albo jednostronnie albo wprost opieszale. Te sprawy to treść i istota zadań gminnych, a dobra ustawa wyborcza, to tylko środek. Bez dobrej ordynacyi wyborczej atoli trudno — choć nie jest niemożliwem — uzyskać dobre rządy gminne i dlatego rozumiałbym zainteresowanie nawet gorące projektowaną reformą i cieszyłbym się niem, gdyby rozciągało się także i przedewszystkiem do samych spraw podpadających pod kompetencyę rządu gminnego. Ponieważ atoli to zainteresowanie ogranicza się do samej reformy wyborczej do Sejmu jakoteż do samej reformy wyb. do Rady miejskiej a nie obejmuje istoty rzeczy i celu rządów, budzi się mimowoli podejrzenie, że chodzi nie tyle o polepszenie stanu rzeczy *in merito*, ile o interesy osobiste.

Rozumując w ten sposób muszę sobie zadać przedewszystkiem pytanie, jakie są najważniejsze i najpilniejsze zadania gminy — naturalnie obok spełniania rządów we „własnym" i „poruczonym" ustawą zakreślonym zakresie. Oto są nimi: zachowanie polskiego charakteru miasta Krakowa i wydatna opieka socyalna dla klas uboższych. Stąd wniosek: każda ordynacya wyborcza, która tym zadaniom odpowiada, jest w moich oczach dobra. każda inna złą.

Za powszechnem, bezpośredniem i tajnem głosowaniem jest zapewne znaczna większość wyborców. Pozostają otwarte pytania, czy ono ma być także równem i czy wybory mają odbywać się zawodami jak dotąd: kurya wielkiego i małego handlu, wielkiego i małego przemysłu, wielkiej i małej inteligencyi (przepraszam, ostatniej kuryi wcale niema), czy też okręgami, czy wreszcie jak naprzykład we Lwowie tak, że każdy obywatel miałby prawo głosować odrazu na całą listę kandydatów. Otóż zdaje mi się, że wszelkie zanadto wielkie ścieśnianie się do pewnych kół zawodowych lub złączonych sąsiedztwem, czy zamieszkaniem w jednym okręgu zmniejsza liczbę stosownych kandydatów i wywołuje wybory zaściankowe i pomijające wszelką głębszą myśl polityczną. Z tego powodu byłbym **za reformą zasadniczą i gruntowną obecnej ordynacyi wyborczej** do Rady miejskiej, wytykającą sobie jako program śmiałą i umiejętną politykę socyalną oraz zachowanie polskiego charakteru dawnej stolicy Polski. Jestem także za równem prawem wyborczem, z wykluczeniem jedynie analfabetów, z którymi stawiam na równi osoby nie umiejące czytać i pisać po polsku. Stworzeniu z gmin podmiejskich osobnych okręgów wyborczych byłbym przeciwny, obywatele tych gmin głosowaćby winni na całą listę radców miejskich razem z obywatelami starego miasta. W każdym razie wybory okręgami, byle stworzonymi mniej dowolnie, niż dotąd, uważam za lepsze i rokujące rezultat korzystniejszy od wyborów w kuryach zawodowych.

Na pytanie ostatnie nie odpowiadam, bo musiałbym dotknąć kwestyi osobistych — to tylko pragnę w ogólności zaznaczyć, że **gruntowna i jak najdalej idąca** reforma ordynacyi wyborczej do Rady miasta, byle przeprowadzona **z uwzględnieniem utrzymania i utrwalenia polskiego charakteru naszego miasta**, wyszłaby na dobre **wszystkim sferom**, także i zamożnemu mieszczaństwu i dlatego możliwą, ukrytą niechęć pewnych sfer do reformy, tłómaczę sobie tylko tak powszechnym u nas dyletantyzmem w kwestyach politycznych, rozpierającym się niestety tam, gdzie tylko gruntowne przygotowanie i fachowa znajomość rzeczy mają prawo głosu.

Adwokat dr Leopold Caro.

(C. d. n.)

Po ucieczce Siczyńskiego.

„Im głębiej w las, tem więcej drzew". Im dalej śledztwo postępuje, tem ciekawsze szczegóły na jaw wychodzą. Więc przyjaciele polityczni Siczyńskiego, nie mogąc na drodze legalnej uzyskać amnestyi dla skazańca, wytężyli wszystkie nielegalne środki, aby władze więzienne usposobić najlepiej dla „geroja". Osaczono więc dyrektora domu karnego p. Kalousa całą siecią zabiegów, starań, próśb i wpływów, byle tylko uzyskać jakieś ulgi dla Siczyńskiego. Lecz p. Kalous miał nieugięty charakter. Koncesye, jakich mu udzielił, były bardzo skromne, a ograniczyły się do 2 chustek do nosa (zamiast jednej) tygodniowo, nadto zezwolił na częstsze wizyty rodziny, przy których jednak sam był zawsze obecny.

Lepiej im się powiodło — jak wiadomo — ze służbą więzienną. Dozorcy otrzymali „pożyczki" z ruskich banków, które im wypłacano w miarę zasług.

Dalszy przebieg śledztwa.

Wiele poszlak wskazywało na to, że Siczyński, po wyprowadzeniu z więzienia, ukrywał się jakiś czas w mieszkaniu dozorcy Cieślikowa. Rewizya atoli żadnego w tym kierunku nie dała rezultatu. Aresztowani dozorcy obecnie wypierają się wszelkiego udziału w sprawie. Natomiast żona Nudy zeznała stanowczo, że mąż jej wziął 500 k. za wypuszczenie S. Władze mają nadzieję, że już w najbliższym czasie będą wyłapane wszystkie osoby z poza personalu więziennego, które pomagały do ucieczki. Zresztą stwierdzono, że przygotowania do ucieczki rozpoczęły się już w sierpniu.

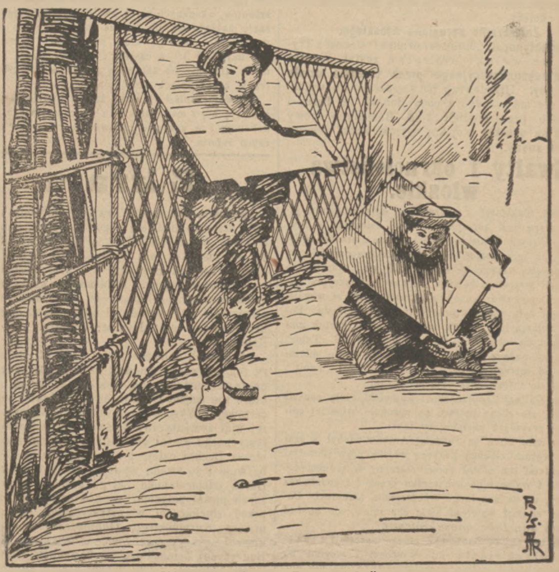
Tajemniczy automobil dentysty.

W stanisławowskich sferach policyjnych opowiadają o niezwykle interesującym fakcie: Na wiosnę bieżącego roku Siczyński postarał się w zarządzie więziennym o pozwolenie na plombowanie zębów i wyjednał dopuszczenie dentysty J., znanego Ukraińca w Stanisławowie. Podczas wizyt Siczyński zawsze długo z nim rozmawiał i bardzo się z nim zaprzyjaźnił. Na jakiś czas przez ucieczką Siczyńskiego, J. zakupił automobil, który teraz znikł bez śladu. Policya prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

„Niema sprawy Siczyńskiego".

„Gazeta Wieczorna" ogłasza interwiew z jednym z przywódców ukraińskich, który na stosowne zapytanie odpowiedział: Jest wykluczonem, aby klub ukraiński wogóle do tej sprawy się mięszał. Sprawa Siczyńskiego przestała istnieć dla klubu ukraińskiego z dniem 10 listopada.

„Radykalny zaś poseł ruski, Baczyński, oświadczył, że ucieczka zaskoczyła oficyalne koła ruskie. „Dla kraju zginął on na zawsze. I kto wie — powiedział poseł Baczyński — czy nie jest to lepszem dla obu stron, aniżeli gdyby Siczyński kiedyś mógł agitować i pracować politycznie wśród ludu".



Chińskie egzekucye. (Patrz artykuł).

Konflikt rosyjsko-perski.

Rosya myśli całkiem na seryo o usadowieniu się na dobre w Persyi i chwyta się w tym celu najbłahszych pretekstów. Zaledwo jako tako skonsolidowały się — po napędzeniu pretendenta — stosunki w ciężko skołatanem państwie perskiem, aliści Rosya odrazu rozpoczyna nowe wichrzenia. A o pretekst nie trudno.

Niedawno władze teherańskie zabrały się — wedle oryentalnego zwyczaju — do konfiskaty majątku stronników szacha, specyalnie zaś majątku Szoa us Saltane, brata zdetronizowanego szacha. Majątek ten znajduje się w Teheranie i jego okolicach.

Ponieważ jednak ten majątek był zastawiony w banku persko-rosyjskim, więc poselstwo rosyjskie w Teheranie w obawie, aby na sekwestrze nie ucierpiały interesy poddanych rosyjskich, na wniosek generalnego konsula rosyjskiego Pochitonowa złożyło rządowi teherańskiemu protest z żądaniem natychmiastowego usunięcia żandarmów perskich z domu księcia.

Rząd perski nie zastosował się do tego żądania a żandarmi perscy zajęli skonfiskowany dom księcia, leżący naprzeciw konsulatu rosyjskiego i utworzyli tam coś w rodzaju obronnego posterunku, z którego niepokojono urzędników konsulatu rosyjskiego.

Wobec tego rząd rosyjski wystosował *ultimatum* do rządu perskiego, w którem domaga się cofnięcia konfiskaty domu i majątków eksszacha, które są obłożone sekwestrem na rzecz banku rosyjskiego, oraz przeproszenia urzędników konsulatu rosyjskiego. Skutek zaś tego ultimatum był taki, że regent perski i cały gabinet podali się do dymisyi.

Wojna włosko-turecka.

Czy odważą się na operacye na morzu Egejskiem? — Protest Austryi

Flota włoska krąży po morzu Egejskiem. Czy odważy się na rozpoczęcie kroków wojennych przeciw tureckim wyspom Lesbos, Chios, Rodes, Tasos, Tenedos?

Wprawdzie jedno z pism tureckich już doniosło, że okręty włoskie zbombardowały Mitylene na wyspie Lesbos, ale wieść ta nie znalazła potwierdzenia. Również trudno by było dać wiarę, jakoby Włosi mieli zamiar forsować przejazd przez Dardanelle, broniony przez ciężkie działa, któreby flocie włoskiej dały się we znaki — lub jakoby bombardować chcieli Bejrut, Smyrnę lub Saloniki, także doskonale ufortyfikowane.

Tylko **akcya przeciw wyspom** byłaby dla floty włoskiej względnie **łatwa**. Ale materyalny pożytek z tej akcyi byłby niewielki. Wobec tego, że handel tych wysp podczas wojny ustałby zupełnie, Włosi nie mieliby też spodziewanego dochodu z ceł — naraziłyby sobie ciężko te mocarstwa europejskie, które na tych wyspach mają interesy handlowe, więc przedewszystkiem Austryę, Anglię i Rosyę.

W kołach politycznych twierdzą, że Austro-Węgry faktycznie już **założyły protest** przeciw włoskim operacym na morzu Egejskiem. Słychać też, że między ambasadorami mocarstw w Rzymie odbywa się wymiana myśli o włoskiej akcyi na morzu Egejskiem. — W Konstantynopolu zaś rada ministrów uchwaliła zawiadomić mocarstwa, że w razie ataku na wyspy lub wybrzeża tureckie, **Porta wydali wszystkich Włochów.**

Sytuacya w Trypolisie.

Sytuacya w Trypolisie jest niezmieniona, t. j. Włosi trzymają się tylko **na wybrzeżu** pod osłoną ciężkich dział okrętowych, a w głąb kraju posunąć się nie mogą, bo Turcy zajmują bardzo mocne pozycye. — Walki na froncie odbywają się ustawicznie, nużąc wielce żołnierzy włoskich. A to dopiero **początek wojny!**

„Święta wojna".

„Święta wojna" rozgorzała w całej Trypolitanii. Ciągną na tę wojnę nie tylko Arabowie, ale Beduini z Egiptu, ciągną Arabowie z Tunisu, z Sudanu i łączą się z Trypolitańczykami.

Dotąd atakuje Włochów zaledwie mała część Arabów, powiedzieć można przednia straż.

I Turcy będą mieli aeroplany!

Z Konstantynopola donoszą: Wyjechało stąd kilku oficerów, w tem kilku pilotów do Trypolisu, dokąd wysłano też dwa aeroplany, zakupione we Francyi.

Porta zwróciła się też do swego ambasadora w Paryżu z poleceniem, aby angażował francuskich awiatorów do służby wywiadowczej w Trypolisie. Porta ofiarowuje kontrakt na 6 miesięcy i miesięczną płacę 10.000 franków.

W ten sposób Turcy zupełnie zniweczą nadzieję Włochów, mniemających, że pokazaniem aeroplanów, tych niewidzialnych, cudownych narzędzi wojennych, wzbudzą zabobonną trwogę wśród Arabów.

Wyjazd obcych *attaches*.

Agencya Stefani donosi z Trypolisu, że obcy wojskowi *attaches* odjechali. (Świadczy to przedewszystkiem o tem, że militarne operacye Włochów nie przedstawiają nic ciekawego dla fachowców. Być może także, że położenie Włochów w Trypo-

lisie jest takie, że obcy *attachés* zawczasu wolą się usunąć z niebezpiecznego terenu.

Oskarżenia przeciw Francyi.

Rzym. „Corriere d'Italia" zarzuca władzom francuskim w Tunisie, że złamały neutralność, dostarczając Turkom pieniędzy i pozwalając im przemycać broń do Trypolisu. Przynajmniej raz na tydzień wysyła się z Tunisu do Trypolisu jeden transport środków żywności i leków.

Mahmud Szefket w Trypolisie?

Konstantynopol. Jak słychać, minister wojny Mahmud Szefket pasza ma zamiar ustąpić rzekomo ze względów na zdrowie. Zdaje się jednak, że Mahmud Szefket pasza udaje się w rzeczywistości do Trypolisu, aby objąć naczelne dowództwo nad tamtejszemi wojskami tureckiemi i arabskiemi.

Dezerterzy włoscy.

Grac. W Styryi, a zwłaszcza w Tyrolu znajduje się obecnie bardzo wielu włoskich robotników. Są to rezerwiści, powołani do służby wojskowej do Włoch, którzy jednak nie chcą tam jechać, oświadczając, że stosunki aprowizacyjne w armii włoskiej są tak złe, że wolą zdezerterować, niż narazić się na śmierć głodową lub śmierć z tyfusu i cholery.

Zniszczenie aeroplanu włoskiego.

Konstantynopol. „Moniteur oriental" donosi z Trypolisu, że włoski aeroplan **został podczas wzlotu rekognoskacyjnego przez tureckie działa zniszczony.** Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Jedno z pism donosi, że Turcy i Arabowie przedsięwzięli koło Bumeliano nowy szturm na włoskie wojska; wynik walki jeszcze nie jest znany.

Gwałty i okrucieństwa włoskie.

„Berl. Tagblatt" z oburzeniem opisuje gwałt, jakiego ofiarą padł korespondent tego dziennika w Trypolisie. Włoscy żołnierze rozprawili się z nim doraźnie. Wpadli do jego domu, położonego na przedmieściu, w nieobecności właściciela splądrowali go, zabrali lub zniszczyli wszystkie książki i cenne manuskrypty naukowe i ciekawe zbiory z Arabii i Afryki wogóle, zniszczyli cały rezultat pracy lat kilkudziesięciu. Ponadto zniszczyli czy też zabrali 30.000 kartek manuskryptu do leksykonu. Korespondentem „B. Tgbl." jest znany badacz afrykański G. A. Krause, mieszkający od szeregu lat w Trypolitanii. „Berl. Tgblt." domaga się interwencyi dyplomatycznej.

Mac Callagh, korespondent angielski, który opuścił Trypolis, nie chcąc patrzeć na zbrodnie włoskiej soldateski, przytacza następujący fakt:

Oto dnia 26 z m. oddział Arabów zdobył z szaleńczą wprost odwagą pozycyę włoską przy Bomeljanie. Oddział ten został potem otoczony w jednem domostwie i walczył po bohatersku przez 12 godzin bez przerwy, aż do zupełnego wyczerpania amunicyi. Potem ten oddział wywiesił białą chorągiew, *ale został mimoto zupełnie zmasakrowany!*

Ale też za to Arabowie płoną wprost fanatyczną nienawiścią ku Włochom i wogóle ku Europejczykom i walczą z zaciekłością, która nie zna niebezpieczeństw.

Rewolucya w Chinach.

Szanghaj. Miasto Czifu zajęli rewolucyoniści.

Nanking. (B. Reutera). Wczoraj rano przybyło tu 13 chińskich okrętów wojennych. Dotychczas nie wywiesiły one jeszcze żadnej flagi; zapewne jednak niebawem zaciągną flagi republikańskie.

Pekin. (B. Reutera). Juanszikaj przybył tu wczoraj z wojskiem, liczącem 2000 ludzi. Zebrał się ogromny tłum ludności, która przyjęła go milcząco. Spokoju nie zamącono.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Pekinu: Juanszikaj wysłał list do przywódcy powstańców Liu-Antunga. Ten po przeczytaniu oświadczył z uśmiechem, że odpowie na list, gdy **z wojskiem wkroczy do Pekinu.**

Do „Morning Post" donoszą z Szanghaju, że Liu-Antung ofiarował **Juanszikajowi prezydenturę Zjednoczonych Stanów Chińskich.**

Chińskie egzekucye.

(Patrz ilustracyę).

Wiadomą rzeczą jest, że Chińczycy odznaczają się w dziedzinie katowania największą pomysłowością. — Z pewnością jest to dziś naród najokrutniejszy, który z przyjemnością przygląda się męczonym i zabijanym skazańcom.

Nierzadkie są w Chinach „gremialne" ścinania na śmierć skazanych przestępców.

Egzekucya taka odbyła się cztery miesiące temu w Jangtse, gdzie ścięto jednego dnia 24 rozbójników za napad na „dżonkę" (łódź podróżną) angielskiego chemika W. J. Morray'a, mieszkającego w Hongkong.

Kat, urzędujący w Jangtse, posiadający bajeczną wprawę, odłączył od tołowia 24 głów rozbójników w przeciągu 22 minut. Człowiek ten ścina rocznie przeszło 500 głów.

Ilustracya dzisiejsza przedstawia nam dwu aresztantów, skazanych na t. zw. po polsku, pręgierz. Na szyje zakłada się im jarzma dębowe, okute żelazem, ważące 30—35 klg., które nieszczęśliwi muszą dźwigać najmniej 36 a czasem i więcej godzin. Jest to męka straszna, bo katowany nie może ani usnąć, ani też w żaden sposób ulżyć sobie ciężaru.

Rewolucyoniści chińscy, którzy zwycięski przeprowadzają bój z mandżurskimi obrońcami starego ustroju, dokonają i w zakresie sądownictwa karnego zasadniczych reform.

Z kraju.

Bochnia. Staraniem Tow. „Życie" odbywać się będą stale co niedzielę o godz. 5 popoł. popularne wykłady w sali „Sokoła". W ubiegłą niedzielę odbył się pierwszy taki wykład. Miał go prof. Uniw. Jag. dr Ludwik Bronner — o przyrodoznawstwie a kulturze narodów. Publiczność nasza nadspodziewanie bardzo licznie, bo w liczbie 200 osób pospieszyła na wykład. W następną niedzielę wykładać będzie prof. Hanter: Voltaire i Jan Jakób Rouseau.

Z Bochni. Wieczór pieśni prof. St Bursy, który ten wytworny śpiewak ozdobił prelekcyą, był naprawdę artystyczną produkcyą, jedną z tych, które nie często trafiają do bocheńskiej sali koncertowej. Wysoce interesującej prelekcyi, w której ujął sympatyczny śpiewak dzieje rozwoju artystycznego pieśni polskiej, przysłuchiwała się noblessa Bochni całej, z natężoną uwagą. Wykład barwnie i ze swadą wypowiedziany uzupełnił prof. Bursa odśpiewaniem całego szeregu najpiękniejszych pieśni polskich, w którom przesunęły się przed słuchaczem w artystycznem odtworzeniu, utwory Kurpińskiego, Gomiewicza, Chopina, Moniuszki (przepyszne zaśpiewana ballada o trzech Budrysach), Zeleńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego i Galla — oraz całego pocztu najmłodszych kompozytorów polskich. Prof. St. Bursa ma już ustaloną w kraju całym, markę dystyngowanego pieśniarza i wytwornego śpiewaka, zbytecznem tedy byłoby, poraz nie wiem który, opisywać efekt jego artystycznych usiłowań. Produkcya była nadto wysoce interesującą dla... society bocheńskiej, gdyż współudział w niej przyjęła jedna z uczenic prof. Bursy, urocza mieszkanka Bochni pna Marya Ossolińska. Wykonaniem pieśni Świerzyńskiego, Karłowicza i Sołtysa ujęła audytoryum, które młodocianą śpiewaczkę, występującą na estradzie poraz pierwszy, oklaskiwało bardzo gorąco za piękne odśpiewanie piosnek. — Obiecujący dźwięczny materyał głosowy, znacznie zaawansowany w studyach, nieprzeciętna muzykalność, poczucie wrodzone estetyki śpiewackiej pozwala rokować piękne nadzieje młodej śpiewaczce, która ponadto cieszy się niepoślednią urodą. Oklaski oraz kwiaty, których zbierała p. Ossolińska wielką mnogość niech będą zachętą w pracy nad talentem. *Z.*

Żywcem spalona. We Lwowie przy ulicy Jachowicza pod l. 11 A u niejakich Schwarców mieszkała wdowa Małka Blauerowa, licząca lat 70, która przez nieostrożność wywołała eksplozyę maszynki spirytusowej. Od płonącego spirytusu zajęło się umeblowanie pokoju i odzież na niej. — Wpół przytomna pobiegła do wanny, chcąc się ratować i wlazłszy do pustej prawie wanny, nie miała już sił, aby odkręcić kurek, ani też wydobyć się z wanny i zginęła w męczarniach.

Z Wieliczki. Czwartkowe posiedzenie Rady m. objęło szereg spraw bardzo ważnych i obfitowało w pewną ilość bardzo ciekawych i charakterystycznych poglądów na rozmaite sprawy. Na pierwszy ogień wziął magistrat, oparty o zasadniczą dawniejszą uchwałę Rady m., sprawę **garnizonu wojskowego** w Wieliczce. Wynikiem gorącej dyskusyi, w której przeciw staraniom o garnizon przemawiali pp. dr Friedberg, St. Rychel, ks. Stan. Ochalski, L. Widomski i dr Łuszczkiewicz była uchwała wzywająca magistrat, by w dalszym ciągu przeprowadzał badania. R. m. Sal. Rosenzweig oświadczył w ciągu dyskusyi, że chyba tylko ci obywatele, którzy nie płacą dodatków na cele gminne, mogą być przeciwnikami tej sprawy, albo nie są dobrymi obywatelami. Już dotychczasowe badania, oparte na doświadczeniu innych miast, które uzyskały garnizon wojskowy, wykazują dowodnie, że zamożność tych miast po sprowadzeniu wojska wzrosła. Obawy, że obniży się poziom moralności a raczej obyczajności, z chwilą zaistnienia garnizonu, są również nieuzasadnione. Są to twierdzenia przedewszystkiem nieudowodnione — przypuszczenia. Trudno zresztą twierdzić poważnie, że żołnierze to jakiś rodzaj ludzi, którzy poza służbą zajmują się przeważnie tylko czynami nieobyczajnemi. Ani trochę oni nie gorsi ani nie lepsi od naszych górników, którym nikt na Radzie m. nie zarzuca nieobyczajności. Inne znów obawy, że miasto po wybudowaniu kasarni może być narażone na ewentualne skasowanie garnizonu, również nie dadzą się utrzymać — wszak można zawrzeć umowę na długie lata. Nie należy także zapominać i o tem, że Wieliczka leży w terenie operacyjnym krakowskiej fortecy i że już z tej racyi nie ma obawy zmiany raz zaprowadzonego porządku.

W sprawie gruntu pod szkołę średnią uchwaliła R. m. oddać półtora morga gruntu (dawniej funduszu szpitala św. Ducha) na „Zadorach", urządzić szeroki dojazd, grunta te zdrenować i sporządzić plan regulacyjny „Zadorów" na koszt gminy. I w tej sprawie przeprowadzono ożywioną dyskusyę, niektórzy bowiem radni woleliby mieć szkołę w dole w mieście, n. p. koło parku Mickiewicza, gdzie są stawy, niż na proponowanem miejscu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada m. zamianować em. c. k. weterynarza pow p. Hermana Hirscha weterynarzem miejskim z wliczeniem czasu prowizorycznej służby w gminie. Dalej uchwalono ulokować kapitał z wylosowanych obligacyi w pow. Kasie Oszcz. — udzielić policyantom miejskim Piotrowi Burzale i Franciszkowi Dudzikowi zaliczki na płace w kwotach 200 i 240 kor. — udzielono na podstawie § 2 ust. z r. 1896 prawa przynależności kupcowi Mendlowi Spirze wraz z jego dziećmi, oraz Efroimowi Tiefenbrunerowi, zegarmistrzowi oraz jego żonie i synowi, a odmówiono takiejże prośbie Abrahama Rosenstocha, dla braku warunków ustawowych, — zaopiniowano dalej przychylnie prośby o konsens Maryanny Sienderowej na wyszynk piwa, Abrahama Zollmanna na wyszynk wina, Naftalego Weissblutha na podawanie potraw, kawy, herbaty i t. d., Józefa Eiborna na podawanie potraw i wyszynk wina i Ewy Goldlust na wyszynk wina. Bardzo racyonalną powzięła również uchwałę Rady m. uchylając przepis, by od 12 w nocy do 6 rano zawsze na rynku dolnym pełnił służbę jeden fiakier. Takse za jazdy nocne przyznano w wysokości podwójnej taksy dziennej. Następnie uchwalono powiększyć liczbę koni miejskich o cztery, za co również w interesie porządku w mieście wdzięczność Radzie się należy. W końcu uchwalono stworzyć posadę dozorcy robót miejskich za wynagrodzeniem 35 koron miesięcznie i nadano ją p. Józefowi Bogdzie em. c. k. st. kom. straży skar. Do zakresu działania p. Bogdy ma należeć odbiór zakupionych materyałów, wydawanie tychże do robót, skład, przyjmowanie i wydalanie robotników, oraz wyznaczanie płac dziennych w porozumieniu z magistratem. W obecnych warunkach ustalenie takiej posady było bardzo wskazane. *K. S.*

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W sobotę 18 bm. wystawi teatr krakowski nowy dramat zaszczytnie znanego poety Leopolda Staffa, autora „Skarbu" i „Lady Godiwy". Tym razem temat i motywy swego dramatu, napisanego prozą, a noszącego tytuł „To samo", zaczerpnął autor z życia codziennego, ujmując w kształt sceniczny szarą jego przędzę i wytwarzające się z niego kolizye, które doprowadzają w końcu główną postać kobiecą dramatu, nie mogącą znieść dokoła siebie atmosfery brudu i wyzysku, do katastrofy tragicznej. Wystawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 25-go października b. r. dramat Staffa spotkał się z jednomyślnem uznaniem krytyki i publiczności. — W dotychczasowej twórczości poety zajmuje on stanowisko odrębne i okazuje ją z nowej, nieznanej dotąd strony.

W niedzielę w „Zaczarowanem kole" Lucyana Rydla wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie p. Wysocka w roli młynarki. Rolę kasztelana objął p. Marjański

Powrót p. Wysockiej na scenę krakowską. Pertraktacye dyrekcyi z cenioną artystką uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i p. Wysocka wraca na scenę naszą, na razie zaangażowana tylko na pewien określony czas.

Koncert Slezaka odbędzie się w piątek 17 bm. Znakomity śpiewak powrócił już zupełnie do zdrowia i w sobotę rozpoczął swoje tournee koncertowe. Program koncertu krakowskiego obejmuje arye z „Euryanty" Webera, z „Halki", „Cyganeryi" oraz scenę końcową z „Otella" — nadto pieśni Martiniego, Bizeta, Kittla i R. Straussa. Akompaniuje prof. O. Dachs. Dyrekcya koncertów zawiadamia, że bilety zarezerwowane i nieodebrane, w ciągu środy będą komu innemu sprzedane.

Koncert „Lutni" odbędzie się 16 listopada we czwartek z udziałem p. Wandy Hendrichówny, kapelmistrza Hecka, dra A. J., orkiestry 13 p. p. oraz chóru „Lutni" pod kier. dyr. Stelbelta.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa «Kobieta i pajac».
Czwartek «Kobieta i pajac».
Piątek «Grube ryby».
Sobota «To samo».
Niedziela pop. «Nieznajomy tancerz».
Niedziela wiecz «Zaczarowane koło».
Poniedziałek «Kobieta i pajac».

Co słychać w mieście?

Echa obrad konserwatystów. Niedzielne poufne obrady stronnictwa „Prawicy narodowej" nie miały tak harmonijnego przebiegu, jakby wynikało z ogłoszonego w „Czasie" sprawozdania. Były dysonanse, a wywołała je dyskusya o sojuszach wyborczych. Oto młody hr. Hieronim Tarnowski, prawdziwe *enfant terrible* wśród konserwatystów, atakował ostro kierownictwo „Prawicy" za zawierane sojusze wyborcze i nie szczędził dosadnych wymówek pod adresem niektórych polityków, jak dra Dobosyńskiego i Stapińskiego. P. Starowieyski bronił „Prawicę narodową" przed niesłusznymi zarzutami, a eksc. hr. Antoni Wodzicki udzielił młodemu zapaleńcowi iście ojcowskiej admonicyi, kulminującej w tem, że „młody hr. Tarnowski niema pojęcia o polityce, która, zaiste, nie jest romansem. Starzy i wytrawni kierownicy stronnictwa wiedzą dobrze co czynią, a zawierając sojusze z innemi stronnictwami i zaprzęgając je temsamem do pracy narodowej wspólnie z „Prawicą", wytrącają im w ten sposób broń opozycyjną z ręki". Hr. Stanisław Tarnowski, ojciec Hieronima, tak był zaaferowany tą dyskusyą, że przedwcześnie opuścił zebranie.

Fundusz naukowy im. prof. dra Wł. Kulczyńskiego. Komitet wybrany z pośród grona członków Akademii krak. oraz przyrodników polskich, zajmujący się urządzeniem uroczystości jubileuszowej, znanego arachnologa prof. dra Wł. Kulczyńskiego, przeznaczył kwotę 2346 kor. 16 h, pozostałą z wydatków na urządzenie uroczystości, na utworzenie funduszu im. prof. dr Wł. Kulczyńskiego, przeznaczonego na opracowywanie fauny i flory ziem polskich w języku pol-

---

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

170 (Ciąg dalszy).

Ale więzień cesarza, przebywający w zamkach hiszpańskich, wśród dźwięków gitary i porywających senoritas — to się da zrozumieć.

Tymczasem.. król francuski więźniem u jakiegoś włóczęgi w Paryżu! O dwa kroki od Luwru. Nie, to tylko zmora!

Jednak, gdy przybył na ulicę Calandre, przestał nagle tem się męczyć. Zdarzają się czasem takie myśli nagłe, niespodziewane, które wdzierają się do mózgu niby wicher. Myśli — wspomnienia, które wywlekają z grobu przeszłość, powołują do życia dzieje minione i... gryzą człowieka... w samo serce!

— Ja kiedyś byłem już na tej ulicy — myślał Henryk. — Ale kiedy? Bardzo chyba dawno. I po co tu przychodziłem? Nie pamiętam...

Ale kiedy wszedł do biednej, ponurej izdebki, przypomniał sobie.

Ujrzał blask odległej przeszłości, ujrzał czyny młodości swojej.

W izbie tej był raz jeden tylko w życiu, a jednak obraz jej pozostał gdzieś w głębinach jego umysłu, pogrzebany pod wspomnieniami innemi, pozornie zapomniany. Teraz wydostał się na wierzch. Król zadrżał nagle. Zrozumiał, poczuł, że on tej izby nie zapomniał nigdy. Gdyby zamknął oczy, widziałby ją z najmniejszemi szczegółami!..

Tak, to ta! Tu niegdyś on, książę, syn królewski, przychodził w noc podobną, do bandyty i mówił mu:

— Jeśli matka nie przyjdzie o północy na ulicę de la Hache na schadzkę, będziesz oczekiwał do godziny pierwszej. I wtedy dziecko musi umrzeć!..

Matka nie przyszła na schadzkę.

Dziecko zginęło, zamordowane. Bandyta upewniał o tem,

Ujrzał dziecko. Ujrzał je z oślepiającą jasnością takiem, jak je widział w ciemnicy Temple, gdy wydzierał je matce. Nieszczęśliwe niemowlę rzucało się i krzyczało.

Wtedy książę Henryk nie bał się płaczu dziecka.

Dziś, po dwudziestu dwu latach, usłyszał płacz ten i... zadrżał.

* * *

Król otarł czoło i wyszeptał:

— Dziecko nie żyje!..

Czterej awanturnicy jeśli się czego bali, to jedynie stryczka i to nie bardzo... Teraz, gdy usłyszeli ten szept ponury, a tajemniczy, te słowa niespodziewane a szczególne, zadrżeli również.

— Dziecko nie żyje? — powtórzył Trinquemaille zdumiony.

— Jakie dziecko? — spytał Corpodibale.

— Ach, tak, więc tu zabijają dzieci? — wtrącił Strapafar.

— Sacrament! — zaklął Bouracan.

Ale Henryk już oprzytomniał. Zebrał wspomnienia, niby suche liście i rzucił je na wiatr. Zmierzył wzrokiem włóczęgów i rzekł:

— Milczeć błazny. Ja tu pytać będę. Odpowiadać! Czy w tej norze nie mieszkał niegdyś Braband de Brabançan? Czyście go znali? C. d. n.

---

skim, w pierwszym rzędzie na opracowanie działu pajączaków.

O ubezpieczenie artystów teatru miejskiego. Wczoraj odbyło się pod przew. wicepr. dra Szarskiego posiedzenie subkomitetu dla spraw ubezpieczenia artystów teatru m. Komitet obradował nad ustaleniem normy ubezpieczenia artystów w Tow. pryw. urzędników we Lwowie i polecił wypracować w tej sprawie elaborat wraz z odpowiednimi wnioskami, które przedłożone będą właściwym sekcyom i Radzie m., celem powzięcia definitywnej uchwały jeszcze przed końcem b. r.

Z Uniwersytetu. Na zimowe półrocze w Uniwersytecie Jagiellońskim zapisało się 3336 słuchaczy i słuchaczek, czyli o 474 więcej niż w roku zeszłym.

Zarząd Sekcyi III. Rady Opiekuńczej i Sekcyi „Ochrony dzieci“ polskiego Związku niewiast katolickich, urządza jak co roku „Gwiazdkę“ dla ubogiej dziatwy, uczęszczającej do ochron pozaszkolnych. W tym celu zwraca się do szanownych właścicieli firm, z prośbą o składanie na ręce upoważnionego kursora datków, bądź w gotówce. bądź w postaci wysortowanych resztek towarów, ufając, że również chętnie jak w latach poprzednich, zechcą przyczynić się do udarowania tej dziatwy najuboższych dzielnic naszego miasta.

Odczyt o „Legionie“. Z inicyatywy Związku artystów i artystek teatrów polskich, przed przedstawieniem „Legionu“ na scenie krakowskiej odbędzie się odczyt informacyjny o tym niepospolitym poemacie dramatycznym Stanisława Wyspiańskiego. Odczyt wygłosi 23 bm. w wielkiej sali Starego Teatru L. hr. Morstin.

Obchód ku czci Zygmunta Krasińskiego. Jak już doniesiono, „Straż Polska“ zajęła się obchodem ku czci Zygmunta Krasińskiego, jako w setną rocznicę jego urodzin. W tym celu wybrano komitet, który się zajął wstępnemi pracami. — Uchwalono w zarysie program obchodu, a za najważniejszą rzecz uznano wydanie popularnej monografii o Krasińskim. Monografia ta już jest na ukończeniu.

Z Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie. Przygotowawcze prace do urządzenia I. Wystawy współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. ks. Piotra Skargi już się rozpoczęły. Protektorat nad nią objął Episkopat polski. Z małym wyjątkiem otrzymał komitet od wszystkich biskupów polskich pisma odręczne z udzieleniem błogosławieństwa pasterskiego i z słowami zachęty dla zbożnej pracy komitetu. — Pod dyrektywą architekta p. Szyszko-Bohusza buduje się obecnie w sali zwanej Świetlicą kaplica, która formą swoją stanowić będzie najoryginalniejszą i pełną nastroju religijnego całość w sobie zamkniętą. Opierając się o tradycye polskiego budownictwa, stworzyli artyści w swoim projekcie dla religijnego kultu przybytek o niezwykłym polocie artystycznym.

Dnia 15 b. m. popołudniu zostanie zamkniętą obecna wystawa i gmach cały oddany do dyspozycyi komitetu wystawowego.

Plakieta z „Madonną“ dłuta artysty-rzeźbiarza Jana Nowaka, zakupiona na konkursie przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych już została wybita w srebrze i bronzie w wielkości 90×76 mm. przez mennicę wiedeńską. Według jednozgodnej opinii znawców przedstawia się ona pod każdym względem jako pierwszorzędnej wartości dzieło sztuki i stanowić będzie wartościową pamiątkę wystawy kościelnej. Cena egzemplarza srebrnego K. 50, bronzowego złoconego K. 20, patynowanego K. 15, zwykłego K. 12.

Otwarcie szkoły pielęgniarek. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie szkoły zawodowych pielęgniarek. staraniem i sumptem stowarzyszenia P. P. Ekonomek, zaszczytnie znanego w mieście z swej humanitarnej działalności. Nowa szkoła mieści się w własnym budynku przy ul. św. Filipa 13.

Z „Pochodu“ Szymanowskiego, który wystawiony w salach wiedeńskiej „Secesyi“ tak wielkie obudził zajęcie, podaje „Świat“ w ostatnim numerze szereg reprodukcyj artystycznych. dających wyobrażenie o niepospolitem tem dziele, które uwieńczyć ma odnowiony Zamek wawelski.

Raut chryzantemowy na szkołę w Orłowej, który odbędzie się dnia 25 b. m. w salach Starego Teatru zapowiada się doskonale. Posiedzenie obszerniejszego komitetu odbędzie się we środę w sali restauracyjnej Starego Teatru.

W części rautowej weźmie udział Chór akademicki, zarazem komitet przygotowuje miłą niespodziankę przez występ kilku młodych literatów. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła. Po informacye zwracać się należy do prezesowej komitetu p. M. T. Błotnickiej ul. Smoleńsk l. 26.

Resursa urzędnicza. Na posiedzeniu Wydziału odbytem dnia 10 bm. ukonstytuował się Wydział następująco:

Prezesem obrano jednomyślnie p. Grodyńskiego Wład., wiceprezesami dra Patkiewicza Wład. i Dzierzyńskiego Jana, sekretarzem dra St. K. Stolarzewicza, zastępcą St. Czerskiego, skarbnikiem Olkiszewskiego Włodz., zastępcą Schneidra Józefa, gospodarzem Sulimirskiego Bol., zastępcą Niklasa St., bibliotekarzem Bittnera Karola, zastępcami Schneidra F. J. Katyńskiego A., Skoczylasa Fel. i Warzyńskiego Winc. — Syndykiem Resursy obrany przez aklamacyę dr M. Münz. Kuratorem technicznym sceny wybrano p. Świerzyńskiego, na kuratora zaś czytelni jednomyślnie zaproszono p Bartoszewicza Kaz. — Prócz tego utworzono z członków Wydziału komisyę zabawową, komisyę utrzymania lokalu i komisyę spożywczą.

Jednorazowe urzędowanie w bankach. Na 14-go listopada zwołują we Lwowie urzędnicy bankowi ogólny wiec w sprawie jednorazowego urzędowania w soboty we wszystkich instytucyach bankowych. Jak wiadomo, od 1 lipca urzędują instytucye bankowe w całej Austryi w soboty tylko przed południem; tylko w Galicyi wskutek stanowczego oporu Banku hipotecznego nie można było dotychczas przeprowadzić tej dla urzędników bankowych tak dobroczynnej reformy. Dlatego to urzędnicy bankowi chcą na zgromadzeniu jeszcze raz zaapelować do wyrozumiałości Rady nadzorczej Banku hipotecznego.

Samobójstwo. Dziś odebrał sobie życie w mieszkaniu przy ul. Batorego l. 4 dr fil. M. Kernbaum.

Świętokradztwo. Od pewnego czasu pojawiły się kradzieże w kościołach krakowskich. I tak: 8 b. m. skradziono w kościele OO. Paulinów na Skałce 5 srebrnych wotów, 9 b. m. w kościele O. O. Karmelitów na Piasku kosztowny dywan a 10 b. m. skradziono wota w kościele Bożego Ciała i św. Mikołaja. Policya aresztowała onegdaj sprawcę tych kradzieży w osobie Katarzyny z Czepców Kapustowej, rodem z Bronowic. Kapustowa, córka wójta z Bronowic, zamożna wieśniaczka popadłszy w nałóg pijaństwa, przetrwoniła majątek a wreszcie zeszła na drogę kradzieży.

Trucizna na karakony środkiem samobójczym. P. Ewa M., żona kelnera zażyła dzisiaj rano w zamiarze samobójczym trucizny na karakony. Zawezwane Pogotowie ratunkowe wypompowało zawartość jej żołądka i przewiozło denatkę do szpitala.

Kradzież strychowa. Nieznany sprawca skradł ze strychu domu przy ul. Długiej l. 34 garderobę, należącą do p. Cecylii hr. Badeniowej. Policya jest już na tropie sprawcy.

Kradzieże. Policya aresztowała wczoraj cały szereg złodziei i włamywaczy, a między innymi 45-letniego Józefa Kułaja, kucharza, ściganego od kilku lat przez sąd obwodowy w N. Sączu, Tomasza Hayno za włamanie się do mieszkania Maryi Chmielowskiej, 38-letnią Agnieszkę Szklarską za kradzież garderoby i zegarka na szkodę p. Rossakowej w Zakrzówku, 14 letniego Tadeusza Brożka za kradzież zegarka z mieszkania p. Porzyckiej, zam. przy ul. Wrzesińskiej l. 5.

Z kroniki żałobnej.

Józefa z Rozwadowskich Siedlecka, żona ob. m. Krakowa, przeżywszy lat 46, zmarła 12 b. m.

Katarzyna z Knapików Śliwińska, przeżywszy lat 65. zmarła w Wadowicach.

Z sali sądowej.

Okradanie emigrantów na dworcu kolejowym.

Dwaj złodzieje zawodowi, kilkanaście razy już za kradzież karani, Marceli Kozioł i Józef Chrześciowski, stanęli wczoraj przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni nałogowej kradzieży z § 171 i 275 u. k. Należą oni do nie bardzo niebezpiecznej branży złodziei kieszonkowych a terenem ich działalności jest dworzec kolejowy, zwłaszcza w porze powrotu do kraju emigrantów i robotników sezonowych.

Dnia 13 lipca b. r. wieczorem, w chwili odejścia pociągu osobowego do Lwowa, doniósł ekspozyturze policyjnej na dworcu Michał Okropki, rolnik wracający właśnie z Ameryki do Rohatyna, że w chwili, gdy opuszczał poczekalnię III klasy, skradziono mu z ubrania całą w Ameryce zapracowaną gotówkę w kwocie 390 k., bilet jazdy do Chodorowa i kwit na kufer, nadany w Boguminie. Policya zarządziła natychmiast rewizyę stojącego pociągu i znalazła w jednym przedziale dzisiejszych obwinionych, dobrze sobie znanych „doliniarzy“. Pieniędzy już przy nich nie znaleziono gdyż zdołali już — utartym złodziejskim zwyczajem — podać łup trzeciemu spólnikowi, Schreibowi, który zbiegł.

Trybunałowi przewodniczył r. s. Olszewski, oskarżał prokurator dr Sozański, bronił adwokat dr Szalay.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli jednogłośnie zatwierdzili pytanie odnośnie do Kozła, zaprzeczyli zać pytanie odnośnie do Chrześciowskiego. Trybunał wymierzył Kozłowi za nałogową kradzież karę 3letniego ciężkiego więzienia, Chrześciowskiego zaś uwolnił od winy i kary.

O rabunek przydrożny.

Okolica Woli Duchackiej ma już ustaloną sławę gniazda przenajrozmaitszych rzezimieszków i przydrożnych apaszów. Niema kadencyi przysięgłych, na którejby nie sądzono rabunku, dokonanego przez zuchów duchackich. Także dzisiaj stanęły przed przysięgłymi trzy typowe postacie, reprezentujące szumowiny wielkomiejskie.

Ośmnastoletnie wyrostki Stanisław i Józef bracia Pabianowie oraz Stefan Karpała pili 19 września w karczmie Lippermana w Woli Duchackiej, a gdy im brakło pieniędzy na dalsze libacye, wyszli z karczmy i przyczaili się w rowie przydrożnym. Około g. 9 wieczorem wracał drogą z Podgórza do Woli Duchackiej majster szewski Jan Jakubowski. Wówczas nagle rzucili się nań obwinieni, uderzyli go twardem narzędziem w głowę tak, że upadł do rowu, poczem obrabowali go z całej posiadanej gotówki w kwocie 8 K. 60 hal., zabrali mu dwa kopyta szewskie. które kupił w w Podgórzu i uszli w ciemnościach nocy. Przy rewizyi w mieszkaniu Pabianów znaleziono dwa kopyta szewskie, zresztą czynu się wszyscy wypierają, twierdząc, że kopyta znaleźli w rowie.

Trybunałowi przysięgłych przewodniczył r. s. Ferens, oskarżał prokurator dr Olszewski a obwinionych bronili adwokaci dr Smolarski, dr Pawłowicz i dr Schönberg

Poszkodowany Jakubowski z całą stanowczością poznaje w oskarżonych rabusiów, poczem wydano mu zrabowane kopyta, które stanowczo rozpoznał jako swoją własność.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał wszystkich obwinionych, na podstawie jednogłośnego werdyktu przysięgłych, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Fermenty w Kole polskiem.

Plotka o wystąpieniu narodowych demokratów z Koła. — Postępowcy lwowscy. — Kampania „Kurjera Lw.“ i „Słowa Polskiego“.

W Kole Polskiem źle się dzieje. Wprawdzie dzięki zręcznej strategii prez. Bilińskiego i dzięki zwartemu „blokowi“ stronnictw większości — Koło na zewnątrz występuje z większą powagą niż poprzednie, ale wewnątrz nurtuje coraz większe niezadowolenie. Naprzód demokraci miejscy wszystkich odcieni nie mogą taić swego rozgoryczenia, iż agrarno konserwatywny kierunek tak bezwzględnie dominuje w Kole. Następnie polityka prezesa Bilińskiego w obec rządu wywołuje coraz ostrzejszą **krytykę** tak ze strony **radykalnych** lwowskich **postępowców**, jak i ze strony **frakcyi narodowych demokratów**.

„Kurjer Lwowski“ donosi nawet, że narodowi demokraci noszą się z zamiarem wystąpienia z Koła! **Jest to nie prawdą.** Prawdą natomiast jest tylko, że narodowi demokraci, a przedewszystkiem ich organ „Słowo Polskie“ systematycznie i z wielką passyą zwalcza Bilińskiego, nam. Bobrzyńskiego i „blok“, wytykając im różne błędy.

Możliwe jest także, że lwowscy radykali pp. Śliwiński i Lisiewicz, a może też poseł dr Gross, wystąpią z grupy demokratycznej w Kole (liczącej 72 członków) i utworzą samoistną radykalną grupę.

Jakież to zarzuty podnoszone są przeciw Kołu? „Kuryer Lwowski“ zarzuca Koła, iż oddało się na usługi osobistej polityki i dyktatorstwa Bilińskiego. Protestuje gwałtownie przeciw słowom Bilińskiego, wychwalającym Austryę, która „Polaków moralnie podbiła“, zarzuca mu bezwzględną uległość wobec rządu, który jednak Koło zlekceważył:

„Wbrew doradom Koła powstał stały gabinet urzędniczy hr. Stürgkha, nie ministerstwo parlamentarne. W gabinecie nowym Polakom nie oddano żadnego resortu. A co najważniejsze, nowy rząd nie okazuje skłonności do spełnienia najpierwszego postulatu kraju, zagwarantowanego ustawą, **kanału Wisła-Dniestr.** Wiadomości, które nadchodzą o projekcie noweli do ustawy o drogach wodnych, są przerażające. Zaledwie 100 milionów koron preliminuje się w nim na lat 10 na budowę kanału galicyjskiego, co oczywiście wystarczyć może chyba na przeprowadzenie kanału z Krakowa do granicy śląskiej. Jeżli taki projekt ma wejść do Rady państwa, okaże się, że p. Biliński i Koło świadomie łudzili opinię publiczną niezgodnemi z prawdą zapewnieniami, że posiadają wszelkie rękojmie od rządu co do budowy kanału galicyjskiego“.

„Słowo Polskie“ również atakuje Koło za to, że straciło jedną tekę w gabinecie — i widzi w tem „niesłychane zlekceważenie Koła i jego prezesa“. „Słowo Polskie“ twierdzi dalej, że „w sprawie urzędniczej wystąpiło Koło za uchwałą stronnictw blokowych z inicyatywą, która — na szczęście dla urzędników — skończyła się kompletnem fiaskiem co jest rzeczą i dla ślepego widoczną“. Wreszcie żąda „Słowo Polskie“ „zmiany metody działania“:

„W miejsce tajnych konwentyklów muszą wejść ponownie prawowite organa Koła, prezydyum i komisya parlamentarna, zamiast otoczonych tajemnicą posiedzeń Koła należy powrócić do tradycyi posiedzeń jawnych, umożliwiających krajowi ciągłe kontrolowanie poszczególnych posłów i stronnictw w Kole reprezentowanych“.

Namiestnik a Rusini.

Ostatnia próba ugody. — Rozwiązanie Sejmu. — Zamiar zgniecenia Ukraińców.

Od rzekomo dobrze poinformowanej osoby otrzymał dziennik żydowski „Tagblatt“ następujące informacye w sprawie rokowań ugodowych między Polakami i Rusinami: „Obecne zaproszenie Koła polskiego wystosowane do Rusinów jest **ostatnią próbą zawarcia pewnej ugody z partyą ukraińską.** Jeżeli rokowania nie osięgną pozytywnego rezultatu, to zamierza namiestnik dr Bobrzyński za zgodą Bilińskiego zacząć prowadzić zupełnie **inną politykę** wobec Ukraińców. Namiestnik chce **rozwiązać Sajm galicyjski**, gdyż z powodu obstrukcyi ruskiej i tak Sejm nie mógłby uchwalić reformy wyborczej. Przy nowych wyborach sejmowych starać się będzie dr Bobrzyński **zgnieść grupę ukraińską** i całym wpływem rządowym poprze kandydatów **klerykalno-ruskiej grupy Barwińskiego**. Owa ruska partya chrześcijańsko-społeczna zyskuje coraz więcej wpływu; wielu księży ruskich popiera tę partyę, gdyż odpowiada im jej tendencya klerykalna. Dla żydów partya ta nie jest przychylnie usposobiona, a zwalcza ona Ukraińców w swej agitacyi wśród chłopów antysemickiemi hasłami twierdzeniem, że Ukraińcy zaprzedali chłopów żydom. Klub ukraiński w obecnym swym składzie jest **przeciwny ugodzie** z Polakami, gdyż największy wpływ w klubie wywierają dziś żywioły młodsze i radykalne. Za ugodą występują zwłaszcza posłowie dr Kost Lewicki, Kolessa i Wassilko. Najbliższa przyszłość okaże, czyj wpływ zwycięży“.

Sytuacya w Izbie posłów.

Sytuacya w Izbie posłów jest w dalszym ciągu niewyklarowana i zgoła niepewna. — W Izbie niema przewodnictwa. Brak kierunku. Nie wiadomo, jaki będzie rezultat dyskusyi drożyźnianej, jaki będzie los ustaw urzędniczych. — Trudności przed gabinetem Stürgkha piętrzą się bardzo wielkie. „N. Fr. Presse“ podnosi alarm, że zamiast tworzyć „większość pracy“, przywódcy stronnictw myślą o utworzeniu „koalicyi“ i parlamentarnym gabinecie.

Jak słychać, Koło polskie zażąda teraz, jeśli tekę rolnictwa obejmie Czech Braf, dla Polaków także portfelu, prawdopodobnie portfelu skarbu.

Jak widać, Koło zmiarkowało, że abstynencya była błędem.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent Sylwester potępił ubolewania godne zajścia na końcu ostatniego posiedzenia i zwrócił się z gorącym apelem do Izby, aby w przyszłości w interesie godności Izby tego rodzaju zajścia się nie powtórzyły.

Pos. Malik w krótkiem oświadczeniu Izbę przeprasza za swoje postępowanie; w ten sposób sprawa została załatwioną i Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Pos. Erb imieniem komisyi drożyźnianej zagaił dyskusyę drożyźnianą.

Zajście w parlamencie.

Wiedeń. Na początku posiedzenia Izby rzucił z galeryi niejaki Gerson Roth z Ciany w Galicyi na ławy polskie bardzo obszerne pismo ulotne, w którem przedstawia się jako ofiara burmistrza tamtejszego Maltza. Rotha zaprowadzono do kancelaryi Izby i spisano tam z nim protokół.

Nowe ustawy podatkowe.

Wiedeń. Minister skarbu przedłożył dziś Izbie następujące projekty nowych ustaw podatkowych: w sprawie zmiany podatku od piwa, w sprawie zmiany podatku od wódki, w sprawie uregulowania przekazywania z funduszów państwowych do funduszów kraj. i w sprawie obniżenia wymiaru podatków realnych, dalej w sprawie podatku konsumcyjnego od win musujących, w sprawie podatku samochodów, w sprawie należytości przy spadkach i darowiznach.

Telegramy „Nowin“.

Wypadek Sienkiewicza na polowaniu.

Warszawa. Przewieziono tu do szpitala Sienkiewicza, który został **w czoło i w kolano** zraniony podczas polowania na bażanty w Pawłowicach.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem
Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1308. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308
wyszło co tylko prześliczne dziełko **O. CLARKE**, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

Krótkie medytacye na każdy dzień. przekład z włoskiego. **Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal.** za nadesłaniem 55 hal. **w znaczkach pocztowych** nastąpi przesyłka franco.

Poszukiwane:

Panienki

zdolne do zawijania czekolady znajdą stałe zajęcie w fabryce

A. Piaseckiego

(zgłoszenia ul. Długa 12 pomiędzy 5 a 6-tą w.) 1626

Praktykant znajdzie umieszczenie (mający początki mają pierwszeństwo) w handlu korzennym i śniadankowym Franciszka Pawlika w Radymnie. 1649

Poszukuje się

na kilka godzin

pralni do wynajęcia

Zgłoszenia pod lit. M. D. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1638

Stróża kawalera lub bezdzietne małżeństwo poszukuje się do domu w Dębnikach zaraz. Wiad. Wolska 8, Dr. Kłęk. 1658

Panienka z ukończoną Akademią Handlową poszukuje posady biurowej. Wiadomość pod „Pilność" poste rest. Kraków za okaz. kwitu inseratowego. 1660

Poszukuję panny obznajmionej ze sprzedażą przyborów szkolnych lub krawieckich. Zajęcie w godzinach dowolnych, warunki nadspodziewanie korzystne, proszę się dowiedzieć ul. Lubicz l. 19, sprzedaż mydeł i świec. 1661

Potrzebny chłopak do piekarni. Całe utrzymanie i 100 Koron rocznie. Józef Słomka, Świątniki górne. 1659

Krawcowa z Warszawy

wykonuje kostyumy, suknie, bluzki i halki elegancko, starannie a po niskich cenach. **Bracka 8** I piętro (oficyny). 1663

Zginął piesek czarny ratler uszy i ogonek miał obcięty, wabi się „Miluś". Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ul. Krowoderską 29, I p. strona lewa, za wynagrodzeniem. 1643

Do sprzedania:

Futro damskie do sprzedania. Rynek Kleparski 14, I p. na lewo. 1682

Książki autorów polskich w pięknej oprawie są tanio do nabycia, ul. Smoleńsk 17. 1655

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Darmo

1284

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny z przeszło 4000 rycin wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków.
c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 748 (Czechy).

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 780
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Bajecznie! Tanio!

na św. Mikołaja i Gwiazdkę

LALKI

Książeczki z obrazkami, Książeczki do malowania

LOTERYJKI, DOMINA

Gry Towarzyskie, Drukarki, Kredki i kasetki z farbami

poleca

Teofil BĘKNER
Kraków, ul. Długa l. 4

4000 wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 1817
C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 758 (Czechy).



„OLLA"
Najlepsze hygien. specyalności **GUMOWE**
2-let. gwarancya.
Cenniki darmo wysyła „OLLA" fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog.
Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 763 (Czechy).

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4

Marka ochronna: **„Kotwica"**

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Pieniędzy

oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 4000 rycin, który **otrzyma każdy** darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie.
C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
Brüx Nr. 757 (Czechy).

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Największy wybór

LATAREK

stajennych i ręcznych, polecają

Reim i Spółka
Kraków.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki 1/4 kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane 1/4 kg. 1 Kor. 50

Zawiadomienie

Znaną, od 25-ciu lat istniejącą

Kawiarnię i Restauracyę

B. Rosenstocka

w Krakowie przy ul. Basztowej 27 (róg ul. Pawiej) objąłem pod moje kierownictwo.

Jako doświadczony długoletni fachowiec starać się będę przez podawanie doborowych trunków i potraw zadowolnić wymogi najwybredniejszej publiczności.

Obiady z trzech dań sporządzone na świeżem maśle po K. 1·20.

Upraszając o względy Sz. P. T. Publiczności kreślę się

z głębokiem poważaniem

Adolf Rosenbaum



Kanarki harceńskie

ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krotki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 1638

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowana. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 890

Korespondencya w polskim języku.

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie Portmonetki Portfele, Papierośnice

Lustra

1685c

w handlu **Teofila Bęknera**
Kraków, Długa 4.

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-80.

Miód! Miód! to zdrowie. Świeży lipcowy kuracyjny gęsty lub gęsto płynna patoka rarytas miodoborów 5 kg. 8·50 K. franco, Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany pol. 1564

Światowej sławy

są artykuły c. i k. nadwornej firmy **JANA KONRADA** w **Brüx Nr. 747 (Czechy)**, które w wielkim wyborze wyszczególnione są w bogato ilustrowanem głównem katalogu o 4000 wzorów, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie wysyłam. 1233

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 1657

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

dla niezamożnych pań i panienek: **kurs** najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dn. 15-go lub 16-go listopada **za zniżoną opłatą**. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12-ej i południu od 3-ej do 6-ej.



Męskie kamizelki z rękawami

z szarej bawełny z wykładanym kołnierzem, zielonymi wyłogami i pięknem wzorzystem przodem, dwurzędowe z trzema kieszeniami, bardzo trwały i piękny wyrób pończoszkowy.

Nr. 400	4. wielkość, obwód piersi 42 cm.		K. 5·40
	5. „ „ „ 45 „		K. 6·—
	6. „ „ „ 48 „		K. 6·40

Bez wykładanego kołnierza, jedno rzędowe o dwóch kieszeniach, odpowiednio do wielkości K. 2·80, 3·20, 3·50, 4·10. **Najbogatszy wybór w moim głównym katalogu.**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia wprost do zamawiających za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 724 (Czechy). 1284

Żądajcie pocztówką mój katalog główny z około 4000 wzorami darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pism z uznaniami!

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną polityrą z drzewa hebanowego kompletne K. 18. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1228

RESTAURACYA Starego Teatru

pod nowym zarządem

otwartą została

Doborowa kuchnia

Pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy

Piwo pilzneńskie

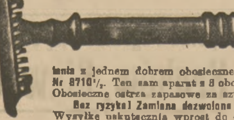
piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki.

:: Cztery gabinety artystycznie urządzone ::

Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.

Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit
1435 restauratorzy.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę **K. 2·20.**

Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem **K. 1·60.**

Nr 8710½. Ten sam aparat z 8 obosiecznymi ostrzami **K. 2·80.** Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 729 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 1299

Rządowo uprawniona 88

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

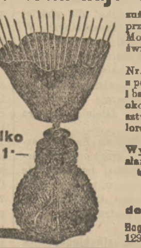
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

„Lumetta" najtańsze światło na świecie



Tylko K. 1·—

zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, przeto niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyte jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.

Nr. 9490½, z szklannem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczanem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—. 10 sztuk naraz K. 9·50. Nr. 9513 „Lumetta" z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.

Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000
1291 **rycin na żądanie darmo i opłatnie.**

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	14 października	Laura	12 października
Alice	21 „	Eugenia	26 „
Argentyna	9 listopada	Atlanta	18 listopada
Martha Wash.	18 „	Sofia Hohen.	28 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Stosowne podarunki gwiazdkowe dla chłopców



Lepsze maszynki parowe w 1800/11 ze stojącym politur. kotłem, oscylującym mosiężnym cylindrem, wentylatorem bezpiecz., gwizdkiem, zmontowane na solidnej lakierowanej podstawie K. 2·— 2·80, 3·60, 4·20, 6·—, 8·—, 9·50.



Latarnia magiczna lakierowana na czarno z objekt. niklowym, z 3 soczewkami, lampą do nafty i z 6 obrazami 3 cm. szer. K. 4·—, z 12 obrazami 3½ cm. szer. K. 5·50, z 12 obrazami 4 cm. szer. K. 7·50, z 12 obrazami 5 cm. szer. K. 11·50, z 12 obrazami 7 cm. szer. K. 16·50. — Do nabycia wprost: c. k. dostawca dworu **JAN KONRAD,** dom eksportowy **w Brüx Nr. 740** (Czechy). Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 4000 rycin przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1300

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, **bez podniebienia.** (Roboty mostowe) nie do wyjmowania **na złocie i kauczuku.** — Korony złote. — **Porady bezpłatnie.** — **Ceny umiarkowane, także na raty.** Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Nakrycia na stoły i łóżka

w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!

Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle



bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K **11·50.** Osobno kapa na łóżko K **4·20,** osobno kapa na stół K **3·10.** Nr. 2165 — tesame kapy lepszej jakości K **13.** Osobno kapa na łóżko K **4·75.** Osobno kapa na stół K **3·60.** W lepszej jakości K **15, 16, 18, 20** i wyżej. **Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za pobraniem posiadająca wielkie uznanie światowa firma **JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca w **Brüx Nr. 726 (Czechy)**

Żądajcie mój główny katalog z około 4000 rycin darmo i opłatnie. 1286

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 886

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Wydawca Lucyna Szczepańska
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia